

GAZETA NARODOWA

Wychodzi codziennie o godzinie 4. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi: W MIEJSCU kwartalnie 4 zlr. 50 ct. miesięcznie 1 " 50 "

Przedpłacie i ogłoszenia przyjmują: WE LWOWIE biuro administracji „Gazety Narodow. ulica Kopernika liczba 5.

Od Administracji „Gazety Narodowej“

Przedpłata wynosi: we Lwowie: rocznie 18 zlr. półrocznie 9 " kwartalnie 4 zlr. 50 ct. miesięcznie 1 zlr. 50 ct.

Cena przedpłaty poza granicami Monarchii Austro-Węgierskiej jest umiarkowana w nagłówku Gazety Narodowej.

Lwów d. 7. października.

Dzienniki wiedeńskie donoszą, że parlament austriacki i odroczony d. 26. bm. Sejm zwołanych na 4. listopada wójtów delegacji

O wyniku obrad ankiety naftowej na posiedzeniu, odbytem we środę, telegrafują do Casu.

Neue fr. Presse otrzymuje wiadomość z Londynu, że sfer wiarygodnych, że tamtejszy ambasador austriacki hr. Karoliny zrezygnował

Krół serbski, Milan wchodził w styczniu z wielu politycznymi osobistościami w czasie pobytu swego w Wiedniu.

Polit. Correspond. donosi z Bukaresztu, że 29. zm. przybyli na krótkie odwiedziny w królewskiej letniej rezydencji w Sini

pułkownicy Benda i Saffin Wizyta ta nie miała urzędowego charakteru, mimo to doznali goście jak najszlachetniejszego przyjęcia.

Z powodu manewrów armii rosyjskiej podaje Świat sąd o niej jednego ze znanych wojskowych niemieckich. Piechota rosyjska — twierdzi ów znawca — odbywa marsze wymiennie,

O szczegółach uśkawkawienia spiskowych mądrych, donosi paryski dziennik Matin pod dnem 5. bm. co następuje: „Ministrowie byli zdecydowani wykonać wyroki

Uspokojenie całej ludności dla skaźców było takie, że krok królowej, mimo że wywołał podanie się do dymisji ministra wojny,

Sprawa bułgarska.

Z Sofii donoszą pod dnem 6. bm. że nowy dziennik Nezavisima Bulgaria, którego pierwszy numer tego dnia się ukazał, nazywa generała

mach, abym zarobił na swoje utrzymanie, tak na wydziale filozoficznym i prawniczym na wszechni-

W francuzczyźnie się wydoskonaliłem, a w angielszczyźnie i włoszczyźnie o tyle, że czytając książki włoskie i angielskie za pomocą słownika

Nam z Galicji nie wolno było się nazywać Polakami, a który z nas takim się mianował, musiał odbyć ostry

Biuro przychylnych rządowi bułgarskiemu stronnictwo wydało następującą proklamację: „Bracia! Kaulbars wyjechał w głąb krajów

„Rosyjska agencja północna“ umieszcza następujący charakterystyczny telegram: „Dziurdzewo d. 6. października. Wczoraj

Droga przez Londyn dochodzi wiadomość, że Kaulbars kazał za pośrednictwem rosyjskiego konsula

W artykule pod tyt.: „Podróż generała Kaulbarsa“ oddaje Neue Fr. Presse zupełne uznanie

Powyższy dziennik odbiera z Petersburga następującą depeszę z 6. bm.: „W łamach intej-sz

Nowoje Wremia spodziewa się, że Rosja, ponieważ w żadnym razie Bułgarii wyrzec się nie może,

Minister Prażak.

Na wtorkowym posiedzeniu Izby poselskiej Rady państwa wniósł poseł Magg i towarzysze następującą interpelację do ministra sprawiedliwości:

Wedle doniesień dzienników wydało Ministerstwo sprawiedliwości do prezydium wyższego sądu krajowego

W odpowiedzi na tę interpelację jeszcze nie nastąpiła, a rozporządzenie, którego się ona dotyczy,

Celem ograniczenia do niezbędnej miary bardzo licznych wypadków tłumaczeń wyśoso-dowych orzeczeń,

Do rozporządzenia tego dodaje oficjalna Pol. Corr. następujący komentarz: „Przypominając sobie należy, iż z okazji rozpraw

zaś karych, w których ważny moment zbiegu zamiaru da się często tylko z własnych słów oskarżonego poznać,

Cała ta sprawa stoi w ścisłym związku z pogłoskami o ustąpieniu hr. Prażaka. Jeszcze przed zebraniem się Rady państwa

Już wczoraj zanotowaliśmy, że dzienniki staroczeskie donoszą, iż o ustąpieniu p. Prażaka nie ma nawet mowy

Następnie zaś powinno by języki czeskie-mu być zakreślone obszerniejsze pole przy najwyższym trybunale,

Tyrolczycy udzielił nam pieśń, drukowaną na naszej czeskiej 30. marca 1848. w instrumencie dzienniku Tyroler Bothe,

Kasper Ciegiewicz, żywot, prace i cierpienia.

Wysyłając nas więźniów ze Lwowa do Kufsteina, przez Wittman dał bardzo dobre zdanie o wszystkich towarzyszach moich.

Tenże się nazywał Nareszcie, Edler von Maasfeld i był pułkownikiem. Nareszcie Stadnicki nie miał smaku w sobie

Wszystkich nas zatem nmasze za winnych, choć tylko sam Stadnicki zbroił.

Kalzer doniósł rządowi, że sposobami dojakich go opowiadano, nie potrafił nas w ryzach zatrzymać.

przez Stadnickiego poprzednio o pisanu kartki ze skargą, dabo czterech naszych współwięźniów kartki,

W roku 1847 dostawiono na więzień w Kufsteinie trzech nowych więźniów stann,

Co się w Galicji działo w roku 1846 nie było nam wiadome. W marcu 1848 przeczytano nam z Wiener Zeitung

ustawiamy cały szereg butelek. Ponalewano do szklanek, a Kalzer bierze szklankę, podnosi do góry i woła: „Polen hoch!

Im Lande herrscht der laute Jubel. Man krönt den jungen Freiheitsbaum. Ein Thurm nur von der Gränze starrt

Auf Kufsteins steiler Felsenfeste. Im engen düsteren Gemach. Da sitzen noch die edlen Polen

w życie wprowadza, potrzeba było czekać lat siedm. Z tam wszystkim nie wypadła zapoznawca ostatniego dzieła Prażaka, jest ono bowiem pierwszym...

Narodni Listy przyznają, że taki właśnie powinien być skutek ścisłego przeprowadzenia owego rozporządzenia Prażaka, i to byłoby sprawiedliwym, a w końcu politycznym, Taafego, aby i on w zakresie władz politycznych taki sam akt sprawiedliwości wykonał.

Z Rady państwa.

Na wtorkowym posiedzeniu Izby poselskiej przy dyskusji szczegółowej nad projektem ustawy o zmianie i uzupełnieniu niektórych przepisów...

Komisarz rządowy, radca ministerjalny dr. Steinbach, odpowiedział posłowi Mengerowi, że skargi iż handlowych na przewleczenie procesów...

Pos. Menger replikuje co do sądów w Galicji, że ministerstwo sprawiedliwości powinno przy ustanawianiu urzędników sądowych bacznie...

Tego ministerstwo nie czyni i żądać stan rzeczy nie polepsza się bynajmniej. Mowca krytykuje następnie powierzenie prawnej judykatury...

Pos. Patta i wywodzi, że paragraf niniejszy ani nie zapobiegają demoralizacji, ani też jej nie pomagają. Nienależy do woznym powinnością...

W głosowaniu przyjęto paragraf bez zmiany. Nie można nieestety cieszyć się, że opozycja centralistyczna ma jakikolwiek powody do uderzenia...

Język niemiecki we władzach skarbowych.

Diennik Polski uderzył był na ministra Dunajskiego, przypisując mu wydanie rozporządzenia, germanizującego krajowe władze skarbowe...

W numerze 238 Dziennika Polskiego z dnia 6. października 1886 r. podana jest wiadomość, jakoby wskutek polecenia pana ministra skarbu...

Poinformowawszy się u kompetentnego źródła, możemy dać następujące objaśnienie: Z powodu zaprowadzenia polskiego języka jako urzędowego w Galicji, począwszy od r. 1870...

Ponieważ jednak niektóre władze nie stosowały się do tych poleceń, co było powodem, że kilkakrotnie powstał zastój w czynnościach c. k. krajowej dyrekcji skarbu...

Powołano rozporządzenia nie są więc żadną nowością, lecz jak wyżej przytoczone, przepisanie...

Zarządzenia te wydano jednak z własnej inicjatywy c. k. krajowej dyrekcji skarbu, nie zaś z polecenia p. ministra skarbu...

Z lwowskiej Rady miejskiej.

Posiedzenie z czwartku 7 b. m. Przewodniczący prezydent p. Dąbrowski. Na wniosek tegoż uchwalono kondolencję dla pani męczennicy Małejkiej...

Na wniosek referenta r. Gołab uchwalono, aby przedsięwzięciu budowy szkoły św. Anny pp. Warchałowski i Müllerowi zwrócić kaucję i inne należności...

P. Koszowski oświadczył, iż nie rozchodzi się tu o nagane tylko o to, ażeby w przyszłości roboty większe nie były robione bez kosztorysu i planu szczegółowego...

P. Prezydent wyjaśnił, że nie można robić zarzutów ani komisji ani urzędowi budownictwem, gdyż sprawa ta uchwalona została nagle...

P. Till referował następnie wniosek o przekazanie rekursów w sprawach budowniczych do załatwienia sekcji III Rady miejskiej jako instancji II.

Dr. Till w imieniu sekcji III, polecał uchwalić w myśl wniosku i oświadczyć, że § 43. statutu przewiduje, iż wolno poruczać niektóre sprawy do załatwienia sekcjom.

Referent twierdzi, że w sprawach budowniczych należy głównie na pospiechu, a Rada miejska, spraw takich nie może rozierać i badać tak subtelnie, jak sekcja. Departament III, magistratu wniosł, ażeby sprawy takie rozstrzygała sekcja...

III. Uznając więc słuszność argumentów sekcji III, przychyliła się do tego wniosku tembardziej, ile że nadoboda ciągle skargi na powolne postępowanie. Sekcja V, nie zgodziła się na to i uchwała, ażeby sprawy budowniczo-policyjne i nadal ze względów prawnych i zasadniczych przedkładane były pełnej Radzie miejskiej.

Ks. kan. Mazurak przemawiał za wnioskiem sekcji V. Tożsamo r. Orlecki, który nadmieniał, iż potrzebna jest do osobnej instancji, ażeby zmienić tok ustawy. Uchwała Rady miejskiej nie wystarczy. Jeżeli strona odwoła się do Wydziału krajowego, to ten na podstawie ustawy zażąda uchwały Rady.

R. Ciesielski przemawiał za wnioskiem sekcji III, ponieważ sprawy przewlekają się po kilka miesięcy.

R. Kędziński popierał wniosek sekcji III, tem, że nowa ustawa budownicza przepisuje, iż rekurs ma być w 14 dniach załatwionym.

R. Piepiesz zapowiadał, że sekcja III, miała być sama do tego powołaną, skoro są to nieraz sprawy ze względów ogólnych i sanitarno-policyjnych, a to jest kompetencją sekcji IV.

R. Duniewicz sądzi, że nie jest to wyłącznie wina rady miejskiej, jeżeli sprawy dłuższe przekazywane — w takim razie winę przypisać należy sekcji i urzędowi budownictwa. Jeżeli są sprawy bardzo ważne, to można je załatwić nie czekając na rozstrzygnięcie rekursu...

R. Goldman nazwał ten wniosek zachcianką sekcji, która by chciała ażeby najważniejsze sprawy usuwano z pod kontroli publicznej. Często były już w takich sprawach w radzie miejskiej ożywione rozprawy. Z pospiechu nie byłoby żadnej korzyści — chyba szkoda.

Jeżeli urząd budownictwa rozwinięta należąca energia, to nie będzie potrzeba tak długo czekać na rozstrzygnięcie rekursów.

R. Solecki i twierdził, iż nie należy ukróć spraw, nabytych przez publiczność. W sprawach ważnych można rozstrzygnąć rekurs w magistracie, radzie miejskiej i sekcji w 9 dniach. Sprawy leżące już po 14 miesięcy i dłużej — mowca nie wie jednak gdzie.

Dr. Zuckler interpretuje słusznie ustawę w ten sposób, że jest tam mowa tylko o przelaniu na sekcję pewnych poszczególnych spraw a nie całej grupy. Magistrat i sekcja III, poszły za daleko w interpellowaniu ustawy. Mowca wykazuje słusznie, iż nieraz kilku radnych rozstrzygałyby najwazniejsze sprawy, gdyż komplet składa się z 10 członków, a w lecie bywa nawet mniejszy komplet.

Ostatecznie po przemówieniu referenta odzrucono jednomyślnie wniosek sekcji III, przeciw któremu głosowali widocznie nawet ci, którzy z początku dyskusji przemawiali za tym wnioskiem. Dyskusja bardzo ożywiona trwała blisko dwie godziny, a rezultat jej w tym wypadku niezawodnie bardzo sympatycznie przez publiczność przyjętym zostanie. Słusznie w tym wypadku powiadził dr. Goldman „naj bude jak bwało”. Punktą wczorajszego posiedzenia było to tylko; po załatwieniu tego wniosku rozszalał się radni i nie przyszły pod obrady rekursy w sprawach budowniczych.

Kronika miejscowa i zamejskowa.

Lwów dnia 8 Października.

\* Marszałek dr. Zybkiewicz bawi w Krakowie w sprawie pomnika Mickiewicza.

\* Komisja dla szkół wydziałowych rekodzielniczych i rolniczych, zebrała się wczoraj na pierwsze posiedzenie pod przewodnictwem prezesa Wydziału krajowego Oktawa Pietruskiego. Wybrano subkomitet, któremu poruczone wypracowanie szczegółowych planów nauki.

\* Manowania. Dyrekcja poczt i telegrafów nadała posadę stajniczego pocztowego w Żywcu, żonie byłego poczmistrza Olimpii Bośniackiej; posadę poczmistrza w Narolu, wdowie po poczmistrzu Annie Hryniewiczowej; tudzież posady ekspedjentów pocztowych ekspedytorkom pocztowym w Rzegocinie Julii Rutkowskiej, w Tymbarku Wandzie Leszczyńskiej, w Koziołej Marii Rawakowiczówny, w Jaćmierzu Wandzie Spolskiej, w Winiowej Eugenii Beckaj, w Wielkich drogach naczelniczki stacji kolei Aleksandrowi Krzanowskiej.

\* Z kolej skarbowych. Dotychczasowy naczelnik stacji kolejowej w Chryplinie, p. Chwałski, przeniesiony został do Lwowa, na jego miejsce mianowano naczelnikiem p. Popiela; p. Aleksiewicz,

urzędnik kolejowy w Niżniowie, przeniesiony został jako naczelnik stacji do Pyszkowie, ząd znown p. Słomka mianowany został naczelnikiem w Tyśmienicy. Tamtejszy zaś naczelnik p. Smolnicki przeniesiony został do Lwowa.

\* Zmarli. Jan Kozłowski, oficer wojsk polskich, uczestnik całej kampanii 1812 r., zmarł w tych dniach w Kowieńskim w 97 r. życia.

Jakób Zimjowski, żołnier wojak polskich, jeden z ostatnich a także i ostatni z 4. pułku, zmarł w d. 2. b. m. w przytulisku św. Ducha, w Warszawie w 84. r. życia.

\* W reżni miejskiej schwymano wczoraj znanego złodzieja Józefa Dyrkacza, który od dłuższego czasu obcinał wołom ogony. Manipulację tę odbywał Dyrkacz już od kilku miesięcy, lecz pomimo robionych zasadzek nie zdano go schwytać na gorącym uczynku, i dopiero wczoraj udało się to, poczem wraz z nożem kuchennym, używanym przez niego do tej operacji, odesłano go do sądu.

\* Do szkoły śpiewu „Lutni” przyjęta będzie do bezpłatnej nauki jedna uczennica, posiadająca głos sopranowy. Osoby posiadające głos odpowiedni, zechcą się zgłosić w godzinach południowych między 12. a 2. u p. sekretarza kasyna miejskiego l. 13 ul. Akademicka.

\* Ministerstwo oświecenia wydało rozporządzenie, którem obowiązuje przepis z r. 1878, co do przyjmowania uczniów na stancję przez dyrektorów i nauczycieli szkół średnich, zastosowany zostaje także do dyrektorów kierowników i wszystkich nauczycieli przemysłowych zakładów naukowych (państwowych szkół przemysłowych, szkół fachowych dla pojedynczych gałęzi przemysłu i szkół rekodzielniczych). Pomieniony przepis określa przyjmowaniu uczniów na stancję takie granice, jakie wskazane są wymogami bezpartyjnego wykonywania obowiązków zawodowych. Dyrektor nie może przyjmować uczniów na stancję uczęszających do kierowanego przez siebie zakładu naukowego, a nauczyciel nie może przyjmować uczniów z tej klasy, w której pełni funkcje nauczycielskie.

\* Srebrny krzyż zasługi z koroną, otrzymał podoficer Jan Barczyński z 6. pułku ułanów.

\* Defraudant. Polioja krakowska przyrezerwowała wczoraj na dworcu kolejowym 22-letniego Karola Zaacka, który jako ekspedjtor pocztowy w Wysoy, dopuścił się sprzeniewierzenia.

\* Wezwanie do rzezi. Neue fr. Presse otrzymuje — jak zapewnia z najwiarygodniejszego źródła, — odpis wezwania, które miało na celu antysemitkę hece. Doniesienie N. fr. Presse, za które całą odpowiedzialność pozostawiamy temu piśmie, oświada:

„Krótko przed izraelskim świętem Nowego Roku rozesłano do kilku gmin powiatu cieszanowskiego wezwanie wystylizowane w urzędowym stylu i zaopatrzone podpisem starosty i pieczęcią urzędową. Wezwanie brzmiało dosłownie: „W imieniu... wzywa się gminę, ażeby poczyniła przygotowania na 29. września o g. 9 wieczorem i była w możności dostarczenia przynajmniej 100 młodych i tegich parobków, zaopatrzonych w kosy i siekiery i wystających do Cieszanowa w w oznaczonym czasie celem mordowania i plondrowania żydów, ponieważ w tym dniu podczas świąt wszyscy żydzi razem są zebrani. Rzeź ta postanowiona jest przez sejm i Radę państwa w Wiedniu i sankcjonowana.”

Każde wezwanie zaopatrzone było w podpis starosty Ciszki, dobrze podrobiony i w pieczęć. Pomiędzy listy nad nasze nie wiadomości kontesyjnej i nigdy jeszcze nie objawił skłonności do popielania gwałtów przeciw żydom, to mogły przebiec te podjudzanie w niektórych miejscowościach wywołac smutne następstwa. Na szczęście dość wczesnie przyszedł wójt z Lublinie (pod Cieszanowem) z wezwaniem do księdza, który zaraz poznał niebezpieczną tendencję wezwania i pospieszył do miasta celem zawiadomienia o tem starosty. Dzięki energii starosty p. Ciszki, który natychmiast poczynił poszukiwania, udało się jeszcze tego samego wieczora wykryć autora wezwania. Był nim 15-letni chłopak, niemający żadnego wykształcenia, syn rzemieślnika i restauratora w Cieszanowie. Przynął on zaraz, że do tego pismo, nie chciał jednak powiedzieć, kto był sprawcą tego wezwania i podał tylko, że jakiś nieznamy pan, który w restauracji ojca jego był na obiedzie, poddyktował mu to wezwanie.

Pięciątką urzędową sporządzono w ten sposób, że zdjęto pięciątkę lakową ze starych paszportów dla bydła, które sprzedają się na makulaturę. Chłopaka przyaresztowano zaraz a żandarmerja otrzymała nakaz zawiadomienia wszystkich gmin o proweniencji tego wezwania. Zarazem wszystkie gminy zwrócić mają odpisy tych wezwań celem zapobieżenia możliwym wyrykom.

Tyle donosi o tem N. fr. Presse. Gazeta urzędowa nie ogłosiła dotychczas wiadomości o tej agitacji.

\* Pożar w gminie Brzozie królewskiej, powiatu łańcuckiego, zniszczył w tych dniach mienie trzech gospodarzy, których nieubezpieczona strata wynosi 3200 zł. Pożar wzięty dzieci, pozostawione bez nadzoru.

\* Na pogrzebie Ulanowa złożył p. S. W. Goldschmidt, prezes Stowarzyszenia Aljance israelite, 500 franków na ręce p. namiestnika

\* Pogorzeley Dobropola składają na ręce nasze podziękowanie hr. z Rejów Ochockiej, że na rzecz ich złożyła 100 zł. gotówką i około 150 zł. w naturaljach.

\* Stan powietrza. Obserwatorjum szkoły politechnicznej donosi:

Dzień wczorajszy był pogodny, niebo prawie czyste, wiatr NE. Średnia temperatura dnia była + 6.° C., najwyższa + 11.° C., najniższa dziś nad ranem — 2.° C.

Stan barometru zredukowany na poziom morza był dziś o 9. rano 768 mm.

Zniżka barometryczna znajduje się na północnym Atlantyku i wynosi 750 — 755 mm., zwykła w Finlandji i wynosi 770 — 765 mm., zniżka drugorzędna utworzyła się na zachodnim Atlantyku.

Prognoza na dobę następującą od 12. godziny w południe dnia 8. października. Wiatr prze, ważnie ze wschodniej strony, niebo prawie czyste, średnia temperatura dnia około 3.° C., powietrze normalnie wilgotne, pogodnie.

\* Jutro d. 9. października: św. Dyonizego; — św. Kalistrata.

(y.) Stanisław d. 7. października. (Rozbójnicy. — Życie towarzyskie. — Z nekrologii.)

Wielką sensację wywołało tu doniesienie Kur. lwowskiego, wedle którego obywatel tutejszy i krezus stanisławowski p. Chune Jonas miał być napadnięty przez 3 zbójów i przez tychże z gotówki obrabowany. Wiadomość ta poruszyła całe miasto i dziś rano kto żyw biegł na miejsce rabunku, by zobaczyć kondolencję p. Jonasowi, który wedle doniesienia Kurjera, miał tak niebezpiecznie zachorować z przestachu, iż „lekarze obawiają się złych następstw.” Cóż się jednak pokazuje? Oto p. J. wesół i zdrow jak ryba robi wielkie oczy i mówi, że o napadzie nie a nie wie. Ani go nikt nie napadł, ani mu nikt gotówki nieabrał, ani też błogiemu snu nikt mu tej nocą nieprzerwał. Całe doniesienie okazało się od początku do końca zmyślonem, a korespondent, który uabrał Kurjera w tę bajkę chciał sobie widocznie zażartować albo z p. Jonas, albo też z redakcji. Korespondent nie starał się nawet upozorować prawdy w swem doniesieniu, skoro kazał schwytać rabusia policjowi nr. 28. Kiedy miasto nasze posiada za ledwie 22 numerowanych ludzi tego zawodu i skoro kazał p. Jonasowi skakać przez okno, gdy p. J. nie w zamiarze sięgnienia, ale w zamiarze niecierpić przed zbójami nie powążył by się wyśkiwać przez okno, skoro mieszka... na I. piętrze! Co to może do bry humor!

Z kroniki wypadków i nowin w naszym mieście, nie mamy nic do zanotowania. Od dłuższego czasu panuje jednostajna cisza, której nie zakłóciło żadne zdarzenie.

Życie towarzyskie poczyną się bndzić z nastaniem pory koncertów i widowisk teatralnych. Do koncertów sposobią się oba „towarzystwa muzyczne, a do przedstawień dramatycznych miejscowe towarzystwo amatorów sceny i prowincjonalny teatr p. Bacyńskiego, który zjechał do nas na krótki pobyt. A proposito teatru p. Bacyńskiego zwracamy uwagę publiczności stanisławowskiej, że teatr ten należy do najlepszych i zasługuje wobec tego na szczerze poparcie.

Wczoraj odpowiadaliśmy na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki śp. Teofila Sosabowskiego, ofiata magistratu. Tuw, miłośników muzyki straciło w nim jednego z najgorliwszych członków, który od założenia Towarzystwa aż do ostatniej chwili niezamordowana był czynnym. Towarzystwo ofiarowało zmarłemu piękny wieńiec, a członkowie zebrał się gremialnie na pogrzebie i odepiewał pieśni żałobne. Nad grobem przemówił jeden z członków Tow. muzycznego. R. i. p.

\* Z Kołomyj donoszą nam, że na posiedzeniu tamtejszej Rady miejskiej z d. l. b. m. uchwalono jednomyślnie wytoczyć proces Kur. Lwowa, za to, że uzbliżył w doktryny sposób zwierzchności i Radzie gminnej, zarzucając jej przekupstwo, oraz za to, że podał nieprawdziwą wiadomość, jakoby Namiestnictwo i Wydział krajowy zamierzali rozwiązać zwierzchność gminną kołomyjską.

— Uroczyście Ingres nowego rektora wzechnicy krakowskiej, hr. Stanisława Tarnowskiego, odbył się przedwczoraj przed południem. Po nabożeństwie, odbytem w kościele św. Anny przez ks. Felczara, grono profesorów w togach, poprzedzone pedalami, nieoświadczoną berła, udało się do wielkiej sali gimnazjum Nowodworskiego. Pierwszy przemawiał następujący rektor profesor dr. Lepkowski, odczytując obszernie sprawozdanie z działalności wszystkich profesorów i docentów uniwersytetu za rok miniony.

Z działalności profesorów fakultetu filozoficznego dowiedzieliśmy się, iż profesor dr. Straszewski miał w Wiedniu na zjeździe orientalistów wykład „o dziejowym rozwoju pojęć filozoficznych u Indjan i Chińczyków.” Senat akademicki postanowił w dzień otwarcia nowego gmachu uniwersytetu wydać księgę pamiątkową, oraz „Album studiosorum”, nad którym pierwsze prace rozpoczął p. Zegota Pauli.

Ze stypendyj z zapisu ś. p. Barczewskiego, oddano nie dla ubogich i pilych, lecz dla niezamożnych zdolnych i dających rękojmie, iż z pożytkiem używać ich będą, przeszło 260 stypendyj na kwotę, przenoszącą 25 000 zł.

BAKARAT. POWIEŚĆ HEKTORA MALOT. z francuskiego przełożył A. KUCZEWSKI. (Ciąg dalszy.) Rozumiesz, będzie nim olśniony. Spodziewa się. Wybrał tylko sobie tego Bogn ducha winnego pociewca, przechadzającego się wśród wspaniałych salenów, kąpiących złotem, imponujących marmurami i mnóstwem olbrzymich zwierciadeł. Sądziś, że nie pochtłbi jego dumie, gdy pomyśli, że dośm mu wyrzec jednó słowo, aby został panem w tym czarodziej-skim pałacu. Genialne masz pomysły, Rafale! Wyśzedłszy ztamtąd, pójdzicie do tani-cera, dla obejrzenia mebli, dywanów i portjer; Adeline będzie tam w swoim zwykole, bo na tkaninach musi się znać dobrze; następnie zaprowadzisz go do krawca przygotowującego liberję. No, jeżeli to wszystko nie podziela na niego skuteczenie, to i ja przyznam tak, jak ty przed chwilą, że mi już konceptu zabrakło. Wicehrabia wykonał powyższy program w zupełności, z zmianą tylko porządku: zaczął od krawca, aby w ten sposób lepsze przeprowadzić stopniowanie wrażeń. Na uczynioną propozycję, Adeline wymawiał się z początku:

— Będzie dość czasu, mówię, gdy się zdecyduję, bo dotąd, wznaję, waham się jeszcze. Wierzą mi pan, to nie dla mnie miejsce; jako prezydent klubu, zawiądując wasze oczekiwania, a przez niendolność moją i brak doświadczenia, mógłbym całej przedsiębiorstwo na szwanek narazić.

Fryderyk grzeccie zaprotestował, ale na razie nie zbijał stanowczo wymówek sumiennego fabrykanta.

— Co do kwestji przyjęcia, czy nieprzyjęcia przez pana prezydentury, pomówimy przy innej sposobności — rzekł z dobrze odegraną obojętnością — obecnie pragnąłbym tylko zasięgnąć rady pańskiej w wyborze liberji dla naszej służby; zakładamy klub nie na jeden dzień, ani na miesiąc; mnie też, jako przyszłego administratora, musi na tem zależeć, aby liberja była przyżywoita i trwałą; a do kogoż mam się udać w tym względzie po radę, jeśli nie do pana, jednego z pierwszorzędnych fabrykantów sukna we Francji.

Rozumie się, że Adeline nie mógł i nie wypadało mu odmówić przyjacielowi fachowej rady. Pozwolił się więc zaprowadzić do krawca, gdzie, stosownie do życzenia Fryderyka, wybrał najlepsze sukno francuskie, które długie lata przetrzącać mogło.

Następnie musiał już iść do tapicera Lobela, dla ocenyienia w charakterze kompetentnego znawcy, przygotowujących się mebli i tkanin, które mu szczegółowo pokazywano. Szczególniej podobały mu się dywany perskie, smyrniewskie i indyjskie, rzeczywicie wyborowego gatunku, jak również i przepyszne portjery. Dwie godziny uległ mu jak jedyna chwila na podziwianiu świetnych barw w tych prawdziwie książęcych tkaninach.

Ale gdzie zachwył jego i zdumienie doszło do ostatecznych granic, to przy zwiedzaniu apartamentów projektowanego klubu.

— Jak to pan znajdujesz? zapytywał go wicehrabia w każdym salonie.

I za każdym razem tę samą otrzymywał odpowiedź:

— Ondowne! Imponujące! Prawdziwie godne Paryża!

Cóż pan chcesz, za osmdziesiąt tysięcy franków rocznego czynszu, można przecież wymagać czegoś przyzwoitego.

Kiedy zstępował po marmurowych schodach, na których ogłos ich kroków rozlegał się jakby pod sklepieniem świątyni, pann Adeline wyrwało się niechęć słowko, świadczące, jak nagła zmiana zaszła w dręczących go od pewnego czasu myślach.

Na najniższym przestanku schodów, wprost głównych drzwi wchodowych, znajdowała się dość głęboka nisza.

Tutaj umieszcmy popiersie Rzeczypospolitej, rzekł jakby do siebie. Wicehrabia uśmiechnął się tylko, ale nie odpowiedział.

VII.

Pierwszy to raz wypadło panu Adeline prosić o coś dla siebie samego. Jak prawie wszyscy depntowani, i on wiele czasu zamnował w przedpolkojach ministerjalnych; i on, jak inni, zdarł nie jedną parę obuwia wycekując w zapyłonych korytarzach ministertwa spraw wewnętrznych, wojny, skarbu, sprawiedliwości, handlu i rolnictwa, w dyrekcji poczt i telegrafów, w prefekturze policji, w ambasadach i konsulatach zagranicznych, słowem wszędzie, gdzie tylko trzeba było przyspieszyć

jakąś sprawę, najczęściej przetrzymywaną do nieskończoności; ale było to w interesie wyborców, gmin lub miasteczek, których był reprezentantem; nigdy zaś w interesie własnym. Od rządu niczego nie potrzebował; nie miał kuzynów do nieszczęścia na zyskowych posadach; nie prowadził przedsiębiorstw wymagających poparcia lub subwencji; nie żądał żadnych koncesyj, żadnych prerogatyw; kiedy zaś postanowiono ożdobić go orderem, i wtenczas nawet rzjad pierwszy krok uczynił, a jemu pozostało tylko przyjąć zaszczytną dekorację.

Teraz nie można było siedzieć z założonymi rękami i czekać cierpliwie; trzeba było samemu iść prosić.

Zład cały kłopot. Co prawda, jeżeli występował w roli proszącego, czynił to jedynie w interesie ogółu, wyższym po nad wszystkie względy osobiste; gdyżby jeszcze nie był z tem połączone pewne materialne korzyści dla niego, czułby się daleko spokojniejszym, mógłby wystąpić śmiało, z podniesioną głową...

Ale tak... Trzy razy rozpoczął, zanim zdołał wypowiedzieć swe żądanie prefektowi policji. On, taki wymowny w Izbie, tu nie mógł się na jedno zdybić zdanie.

Zaraz przy pierwszych słowach, prefekt, umiejący z doświadczenia odgadywać swoich suplikantów, objawił wielkie zdziwienie:

— Co słysz, kochany panie! Pan chciałbyś klub założyc? Wykrzyk ten nie był bynajmniej niespodzianką dla pana Adeline, który przed udanieciem się na audjencję, troskliwie był przygotowany przez Fryderyka. Wiedział też, iż próba jego może wywołać zdumienie i to w sposób dobitny,

z pamiętasz pan — czyż go wicehrabia — że prefektowi policji dziwnym się wyda projekt założenia klubu przez pana, który dotąd do żadnych klubów nie uczęszczał. Zdziwienie to zresztą będzie mieć jeszcze inne pobudki. Trzeba panna wiedzieć, że liczb koncesyj takich jest ograniczona.

„Dzieje się więc z niemi to samo co z członkiem zrzuwanym, posiadającym ostatnie pięć czy sześć franków w kieszeni; skoro jednego z nich wyda, oblicza skrupulatnie pozostałe i nabiera przekonania, że wkrótce nie mieć już nie będzie, a perspektywa to wcale niepozagada, tem bardziej z polubnemi koncesjami, które w danych wypadkach mogą posłużyć jako wynagrodzenie dla pewnych osób lub za pewne usługi. Nie mówię tego o obecnym prefecie, ale poprzednicy jego niejednokrotnie uciekali się do tego środka.”

Tu Fryderyk opowiedział nader zabawną historijkę, o jednym z poprzednich prefektów policji, człowieku lubiącym wesole życie, który taką koncesję ofiarował jednej ze swoich przyjaciółek z pół-swiata. Przyjaciółka zaś, z ręki do ręki, sprzedała zaraz koncesję inemu swemu przyjacielowi za okrągłą sumę stu tysięcy franków, z wymowieniem sobie pewnego procentu z dochodów tajnej kasy klubowej, tak zwanej oagnotte.

Opowiedz ta wzmocniła ducha p. Adeline, bo jeśli udzielano koncesje osobom waptliwej moralności, to czyż mogła spotkać odmowa człowieka takiego jak on, cieszącego się ogólnem poważaniem, i którego samo nazwisko jest dostateczną gwarancją?

— I cóż w tem dziwnego, panie prefecie? zapytał.

Uczniów miał uniwersytet w roku sprawozdawczym przeszło tysiąc; z tej liczby połowa na prawie, z górą trzysta na medycynie.

Zwróciwszy się do nowego rektora, winszuję mu jedynym sposobem wyboru, jak również okoliczności, iż w nowym gmachu uniwersytetu rozpoczęto na nowy okres działalności wszechniej. Po tem przemówieniu oddaje i insygnia rektorskie.

Nowy rektor, dr. Stanisław Tarnowski, wypowiedział odczyt „O Pawle Włodkowiczu”, rektorze uniwersytetu krakowskiego, — który na soborze konstancyjskim wystąpił z protestem i znanym z dzieł memoriąlem przeciw zakonowi krzyżackiemu.

W ogóle cała uroczystość wznowiona po latach 25, gdyż po raz ostatni odbywał się tak uroczyste ingresy śp. Diekla w roku 1862 — znalazła użycie publicznego; ingres miał ten jeszcze przymiot, iż uczoną w nim została zasada jawności, w podaniem do wiadomości ogółu rocznym sprawozdaniu.

— **Wiadomości policyjne** z d. 8. października b. r.: Skradziono: cztery gęsi białe i pięć białoczarną, trzy kaczki, cztery koczule damskie płócienne, poduszka z białą poszewką. D. 2. b. m. skradziono w Magierowie Osaszowej Selinderowi 200 zł. pieniędzy, cztery perłowe „sztirbiny” z diamentowemi rozetkami wartości 300 zł. i parę srebrnych starodawnych koleczków diamentowych wartości 80 zł.

Chłopcy z 3-letniego, ubranego w niebieską sukienkę zabłąkanego, oddano do miejskiego komisarzatu dzielnicy II.

— **W Przemyslu** położono przed kilku dniami kamień węgielny pod gmach kasy zaliczkowej dla rzemieślników i rolników. Gmach ten stanął na koszt funduszu wdów i sierot, połączonego z tą kasą, założoną w r. 1869 jako stowarzyszenie z ograniczoną poręką. Dziś liczy to stowarzyszenie przeszło 1260 członków i ma własnego funduszu przeszło 80.000 zł.

— **Bejant Rogalski** w Rzeszowie, o którego procesie donosiliśmy wczoraj, zasądzony został za zbrodnię oszczerstwa na sześć miesięcy ciężkiego więzienia.

— **Cholera**. W Tryście zachorowało 6. b. m. 19 osób a zmarło 3. W Peszcie zachorowało 6. b. m. na cholere 10 osób a na cholere 3 osoby. W Szegedynie, dokąd cholera zawleczona została przez wędrujących handlarzy, zachorowało na cholere 20 osób a umarło 9.

Cholera w Władowostku przestaje się szerszyć wskutek zupełnego odosobnienia chorych. W ciągu ostatnich dwóch dni nowych wypadków zakaźności nie było; pozostało tylko 12 rekonwalescentów.

W Lublinie zdarzyło się d. 2. b. m. kilka wypadków cholery, zachorowało kilku wieśniaków w lubiańskim domu robot przysusowych. Cholerę zawleczono tam z Tryestu. Zachorował też na cholere 6. b. m. w Lublinie konduktor, który przybył po ciężkiemu z Tryestu.

— **połączenie telefoniczne** dokonane zostało pomiędzy Berlinem a Wrocławiem. Dotychczas funkcjonowało tylko telefon dla użytku rządowego, a wkrótce nastąpi połączenie dla prywatnych abonentów. Projektowane jest obecnie połączenie telefoniczne Paryża z Brukselą.

— **Ks. Szymon Milinowicz**, obrońcy arcybiskupem czarnogórskim, rozdzielił się w Tarnopolu w roku 1832 Szkołę kończył u jezuitów, tamże następnie seminarjum. Od r. 1862 kształcił się w Rzymie. Od r. 1870 przebywał w Czarnogórze jako profesor przy gimnazjum klasztornej w Signie. Nowy kościelny dostojnik znany jest jako zdolny matematyk i kilka jego prac w tym przedmiocie drukowanych było w dzienniku wrocławskim „Secchi”.

— **Zmarli w służbie holenderskiej** w armii kolonialnej dwaj Polacy, Jan Ruderski i Franciszek Kranz.

— **Dr. Palissa odkrył** znowu nową planetę, skutkiem czego liczba dotychczas odkrytych planet wynosi już 260.

— **Fabrykę asfaltu** zakłada w Krakowie jeden z inżynierów warszawskich.

— **Kongres literacki** obradował w tym roku w Genewie. Przeszły kongres międzynarodowy odbył się we Florencji.

— **Do Paryża przybył** 5. b. m. przez Francuzów zabrany w Ananie skarb królewski, który złożono w ministerstwie finansów. Skarb ten składa się z 190 skrzyń z sztabami srebra i 14 skrzyń z monetami złotymi. Na całej drodze aż do Marsylii strzegło tego skarbu po 6 żołnierzy uzbrojonych w pałasze i rewolwery.

— **Z Meksyku** donoszą, że górą położoną w pobliżu Chiwalapa, skutkiem podziemnych wstrząśnień, roztrąskana została na dwie części od siebie oddzielone części.

— **Z rozpaczy**. Znany w Paryżu magnat ksiądz Mellisano zastrzelił się tam skutkiem znacznej przegranej.

— **Do wulkanicznego wybuchu** na wyspie Niapu, należącej do grupy wysp Tonga, donosi telegram z Melbourne. Wyspa ta ma 500 mieszkańców. Dwie trzecie części wyspy zasypane zostały popiołem. Wysłano parowiec dla udzielenia pomocy mieszkańcom tej wyspy.

— **W Madrycie** w d. 29. z. m. rozpoczęto sądzienie sprawy Galeotego, mordercy biskupa madryckiego. Publiczność, dla której w sali sądowej jest tylko 200 miejsc, gromadzi się tak tłumnie, że na pierwszym posiedzeniu zandami z bronią w ręku musicie rozpedzać gromadzącą się tłumy. Oskarżony mówi bardzo wiele, tak że prezes sądu zmuszony jest odbierać mu głos co chwila. W pierwszym dniu nie skończył się jeszcze przesłuchanie oskarżonego.

— **Maly karjerzysta**. Naszym dorastającym dziecinem różne rzeczy roją się w głowie.

— **Mój ojciec** — zapytał się raz podobny karjerzysta — czy Robinson za swoje zasługi rolnicze byby dostał medal srebrny i dyplom uznania?

— **Nie wiem**, moje dziecko, to jednak pewna, że był godnym medalu, i gdyby tylko trochę pointrygował, to mógł być go zdobyć.

— **Wzajemność**. Pewien Berlińczyk bawił dłuższy czas w gościnnym domu polskim i nie mógł się uprzejmości gospodarza nachwalić.

— **Laskawy panie** — rzekł odjeżdżając — gdy pan będzie w Berlinie, racz pan do mnie natychmiast zawiad. Weślą panu najlepszy nasz hotel.

tego. Nie przypuszczając, aby zebranie to i wykazanie swiętożadanym nam nabożeńszych ciociom przez najczystszych wrogów naszych, inaczej ocenione było przez tych, którzy za zasadę przyjęli tłumić i wytykać wszelki szlachetny opór w sferach nietyko czynów, ale i myśli, dla pobycia się przeciwnych partycularnym interesom miłości ojczyzny i dążeń do odzyskania jej praw zniewiezonych. — Siła wypadków, stan wielu upadłych umysłów, a za tem i zwątpienie ludzi, choć wyznających wierzących w Boga, wprowadziło na fałszywe drogi odstępstwa i bezwzględne poddania się czasowemu prądom. Wszakże pomimo wielkiego tych ludzi wpływu i szeroko roznieśionej zepsucia, są inni w bardzo przeważnej większości, dla których swięta jest sprawa narodowa i uważają ją za najświętszy obowiązek, ratować ducha od upadku, jak to wieszcie nasz w modlitwie przy chrzcie syna w sposób wzniósł od serca przemawia:

— **O Panie**, dziecinnie moje miej na pieczy, Droga co przepasła ma tylko lub ciernie, Doszł mi niech o cierniem się kaleczy, Lecz od przepaści chroń wiernie.

Strzeż go, by obym nie kłaniał się bogom, Niech Tobie służy a nie Twoim wrogom, Niech nie zna szczęścia, ni snu ni pokoju Póki nie będzie zwycięzca, lub w boju Z męczenną chwałą nie legnie.

A głos ten rzewny wieszcie naszego wyprzedził apele i przykazy wielu swiętożadnych mężów naszych, toż wzniósł natchnienia wieszczów i mędrców, jako to Skargi, Wronicza w pieśniach Sybilla, Krasickiego w słowach „Swięta miłości kochanej ojczyzny, czuj się tylko umyślnie poezje”, Górnickiego, Brodzińskiego, Mickiewicza i wielu innych, a ich upominania, modlitwy, powstania, pieśni i poezje, są jakby narodowa ewangelia i ucaż nas, jak mamy służyć Bogu i ojczyźnie, jak dla niej pracować, jak dla niej żyć, poświęcać się i trwać w zasadach swiętej ojców wiary i praw narodowych. — Toż swięca ogniska tego narodowego znać nie tylko we Lwowie, ale nad Gopłem, Dźwiną, Dnieprem, Wisłą, gdzie ich żadne strażnice pożarne przytłumić nie zdołały. — Wrogowie nasi widząc w nas tę płomienną ducha narodowego, rzucają się na skłumienie i zabicie ducha tego, przesławianiem mowy ojczyznej, narzucając swoje, kościółki nasze znosząc lub przerabiając na ich odstepcze bójnie, wprowadzając obrządek nam obcy. Modlitwy, psalmy i śpiewy, które z serca w mowie ojczyznej płynęły, są surowo zakazane, w szkołach ludowych i wszystkich język obcy zaprowadzają, krociami pedzą w łody Syberji, a indziej kilkadziesiąt tysiącami tłumami na wygnanie o kiju tułaczym z gniazd ojczyni. I to wszystko treświeli podaje autor „Wieczorów Wielkopolanina”. — Najboleśniej jest zatem, że znajdują się tacy, co ten jęk straszny uznają za przesady i rzucają się nań z szysterstwem owych krzyżowników Chrystusa Pana, urażających konjacje słowami: „Jeżeliś syn Boży, czemu nie przywołasz na obronę anielskich pułków swoich” — i z szataniskim szysterstwem, jakiego nie brakowało przy stosie Joanny d'Arc, przy szubienicach takich Murawiewów w Litwie i Polsce.

Wszędzie gdzie imponowała siła pięści, słabe umysły pociągnięte zostały w przepaść i zniekształcone. Autor „Wieczorów Wielkopolanina” zebrał i wykazał te straszne ciociy zadane narodowości naszej, ten system wrogów wytypienia nas doszczętnie, w jednym zabiorze germanizacyjnym a w drugim moskaliżacyjnym. System ten przedstawiał ks. Bismark z trybuną parlamentarną jako podstawę swojej polityki.

Autor „Wieczorów”, aby plany e udaremnić, musiał zwrócić główną uwagę na mowę ks. Bismarka i w sposób bardzo lojalny a bezstronny wykazał starał się i udowodnić, że system ten eksterminacyjny, wypędzenie jest nietyko nam groźny, ale również szkodliwy wszystkim narodom. Jest to więc studjum o polityce zagłady, którego potrzeba zwłaszcza w obecnych położeniu jest niezaprzeczona. Autor zdobył się na spokój i bezstronność, jakiej napróżno szukalibyśmy u autorów politycznych gdzieśkolwiek, i ten ton umiarkowania nadaje szczególną wartość jego pracy. Oceńając niebezpieczeństwa tego niszczonego systemu rządzenia i zagłady, jaka jest następstwem zabiorczej polityki, autor podaje środki i sposoby ratunku zagrożonej narodowości. Czyż jest Polak, któryby nie widział konieczności ratowania narodowości? A jednak znalazł się w obzbie *Czasu*, który wystąpił przeciwko dziełu nawołującemu wszystkie stronnicwa do obrony, — smutno to nader fakt, bo pokazuje, że są pomiędzy nami ludzie, którzytak dalece rozmiłowali się w gminnem niewolnictwie, iż nie chcą nawet dopuścić go do obrony własności i narodowości polskiej, — wygodne to natury stracili nawet instynkt obrony, wszystkim tworem przyrody wstającej. Pokazuje się, że nie rozumiana teoria o posłuszeństwie a władzy prowadzi do rozmiłowania się w niewoli, iż dobrowolnie niewolnicy — niewolnicy w duchu, gorsi są od tych ciemnych mas niewolniczych, które despotyzm wprowadza z północy i Wschodu na zburzenie zachodniej cywilizacji. Taki to niewolnik, pisujący z Poznania do *Czasu*, mógł zrobić autorowi „Wieczorów Wielkopolanina” zarzut, że on w swoich kombinacjach powoduje się częstokroć fałszywymi poglądami. Czyż błędny jest ten pogląd, w którym twierdzi, że nikt nie ma prawa zabijania drugiego, obcego narodu?

Czyż błędny jest pragnienie, że władza kościelna nie ma prawa dopuszczać, aby kościół stał się miejscem wynarodowienia, tem samem aby za zgodą nam nie słała w modlitwie w mowie ojczyznej w kościele poświęconym służbie Boskiej, do czego zmierzają narzucenie obcej narodowości duchowności i tegoż narzucenia? Toż, aby dzisiaj pobierała w ojczyznie mowie nauki, Czyż za fałszywy pogląd po czytaje korespondent wezwania autora „Wieczorów”, aby zgoda i jedność pomiędzy nami najupełniej zaplanowała, nawoływanie do pracy, oszczędności, obrony własności polskiej, języka, wiary katolickiej i praw narodowości naszej?

Ja powołuję niniejszem, aby jeżeli tak ogólny korespondent z Poznania uważa za stosowne zataić swoje nazwisko, niechże odpowiedzialna redakcja *Czasu* wymieni owe punkta inkryminowane nazwą fałszywych poglądów w „Wieczorach Wielkopolanina”, a pewny jestem, że stanowczo przekonano o niestosowności tej bolesnej napaści na dzieło to wiele pożyteczne w sprawie naszej narodowej.

Mieczysław Darowski.

— **Władca** znowu w Warszawie. Wobec braku miejsca w Warszawie, wczoraj wyjechał z miasta na Władowostko, gdzie ma mieszkanie w domu przy ulicy Szwedzkiej. Władca wyjechał z Warszawy 7. października, a wczoraj przybył do Władowostka. Władca wyjechał z Warszawy 7. października, a wczoraj przybył do Władowostka.

— **Władca** znowu w Warszawie. Wobec braku miejsca w Warszawie, wczoraj wyjechał z miasta na Władowostko, gdzie ma mieszkanie w domu przy ulicy Szwedzkiej. Władca wyjechał z Warszawy 7. października, a wczoraj przybył do Władowostka.

— **Władca** znowu w Warszawie. Wobec braku miejsca w Warszawie, wczoraj wyjechał z miasta na Władowostko, gdzie ma mieszkanie w domu przy ulicy Szwedzkiej. Władca wyjechał z Warszawy 7. października, a wczoraj przybył do Władowostka.

— **Władca** znowu w Warszawie. Wobec braku miejsca w Warszawie, wczoraj wyjechał z miasta na Władowostko, gdzie ma mieszkanie w domu przy ulicy Szwedzkiej. Władca wyjechał z Warszawy 7. października, a wczoraj przybył do Władowostka.

— **Władca** znowu w Warszawie. Wobec braku miejsca w Warszawie, wczoraj wyjechał z miasta na Władowostko, gdzie ma mieszkanie w domu przy ulicy Szwedzkiej. Władca wyjechał z Warszawy 7. października, a wczoraj przybył do Władowostka.

— **Władca** znowu w Warszawie. Wobec braku miejsca w Warszawie, wczoraj wyjechał z miasta na Władowostko, gdzie ma mieszkanie w domu przy ulicy Szwedzkiej. Władca wyjechał z Warszawy 7. października, a wczoraj przybył do Władowostka.

**Ostatnie notowania produktów.**  
z d. 8. października 1886.

Lwów: pszenica — do —, żyto 5.75 do 6.20, jęczmień 5.75 do 6.50, owsa 4.50 do 5.00, groch 6.00 do 7.00, wyka 5.00 do 5.50, rzepak 9.00 do 9.25, linianka 8.95 do 9.10, koniżyna czerw. 45.00 do 52.00, koniżyna biała 45.00 do 55.00, koniżyna szwedzka — do —.

Tarnopol: pszenica — do —, żyto 5.50 do 6.00, jęczmień 5.50 do 6.25, owsa 4.50 do 4.75, groch — do —, wyka 5.00 do 5.25, rzepak 8.85 do 9.25, linianka 8.75 do 9.00, koniżyna czerw. 45.00 do 50.00, koniżyna biała 45.00 do 55.00, koniżyna szwedzka — do —.

Podwołoczyska: pszenica — do —, żyto 5.40 do 5.85, jęczmień 5.00 do 5.50, owsa 4.50 do 5.00, groch — do —, wyka 5.00 do 5.10, rzepak 8.75 do 9.25, linianka — do —, koniżyna czerwona 45.00 do 50.00, koniżyna biała — do —, koniżyna szwedzka — do —.

Jarosław: pszenica — do —, żyto 6.00 do 6.40, jęczmień 6.00 do 7.00, owsa 4.75 do 5.00, groch 8.00 do 9.50, wyka 5.00 do 5.65, rzepak 9.00 do 9.25, linianka — do —, koniżyna czerwona 45.00 do 50.00, koniżyna biała — do —, koniżyna szwedzka — do —.

Czerwińsk: pszenica — do —, żyto 5.35 do 5.50, jęczmień 5.00 do 5.75, owsa 4.35 do 4.50, groch — do —, wyka — do —, rzepak 9.00 do 9.25, linianka — do —, koniżyna czerw. 45.00 do 50.00, koniżyna biała 45.00 do 55.00, koniżyna szwedzka — do —.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka. Chmiel za 56 kilo loco Lwów 3.00 do 10.00 nominalnie. Okowita za 10.000 litr. pre. loco Lwów 25.25 do 26.00. Nowy chmiel 40.00 do 60.00, za 56 kilo. Uspokobienie spokojne.

Wiedeń dn. 7. października. Tisza i minister handlu Zechenyl wyjechali z Wiednia do Pesztu.

Budapeszt dn. 8. października. Izba deputowanych przyjęła przedłożenie bankowe w ogólnej i specjalnej debacie. W sobotę nastąpi trzecie czytanie.

Sofia dn. 8. października. Kaulbars był w Plewnie przyjmowany przez notablów, którym oświadczył życzenia cara. Notable odrzekli, że się nad temi żądaniem zastanawia. Dziś przybędzie Kaulbars do Sostowa i odjedzie prawdopodobnie jutro do Ruszczuka.

Petersburskie doniesienia o powstaniu żałogi w Szumli i o skłanianiu się do oporu garnizonów w Ruszczuku, Widdyniu, Plewnie i Siłwie są prostym wymysłem. Oby agenci usiłują wprawdzie zbuntować armię, ale znajdują wszędzie odprawę. Nawet ci trzej oficerowie, którzy w Szumli ulegli namowom, prosili w końcu ministra wojny o łaskę. Rząd jest zdecydowany wystąpić energicznie przeciw wszelkim intrigom.

Sofia dn. 8. października. Kaulbarsa przyjęto zimno w Sostowie, pierwszym garnizonem miejscie na drodze jego podróży. Na piśmie tegoż zaproszenie oficerów, otrzymał on przez posłańca ustną odpowiedź odmowną z tą uwagą, że bez formalnego rozkazu rządu, nie mogą oficerowie wchodzić w relacje z politycznymi osobistościami. Z Sostowa udaje się Kaulbars do Ruszczuka.

Berlin dn. 8. października. Nordd. Allg. Ztg. zaprzecza stanowco wiadomości, jakoby w miejsce siedmiolocia wojskowego, miała wejść w życie inne podstawa siły zbrojnej.

Londyn d. 8. października. „Biuro Reuters” zapewnia na podstawie kompetentnej informacji, że Churchill przedsięwziął podróż po kontynencie jedynie ze względów zdrowia.

Madryt d. 8. października. Pięciu ministrów podało się do dymisji.

Suałim d. 7. października. Krajowcy zaprzężeni z Anglikami wzięli po zajęciu walca szturmem Tamal, były oszańcowany obóz Osmana Digny. Buntownicy stracili wielu jeńców, rannych i 200 zabitych, a w liczbie tychże ostatnich znajduje się siostrzeniec Osmana Digny. Ze strony szturmujących 20 zabitych i 20 rannych.

(W jednej części nakładu umieszczone).

Wydawca i redaktor *Gazety handlowej* w Warszawie — jak nam donosi nasz korespondent — skazany został na 500 r. kary przez Hurkę, na przedstawienie starszego cenzora Worszewa za to, że w telegramie agencji północnej, obejmującym odpowiedź cara na depeszę księcia Aleksandra bułgarskiego, opuścił jeden ustęp. Kara ta tem więcej jest niesłuszna, że nazajutrz sprowstał depeszę w oryginalnym tekście francuskim.

**Ostatnie wiadomości.**

Wiedeń dn. 8. października. Cesarz austriacki wyjechał 15. bm. do Gdöllö i przybędzie do Budy w czasie posiedzeń delegacji wspólnych.

Wiedeń dn. 8. października. Profesor drugiego gimnazjum państwowego we Lwowie dr. Franciszek Grzegorzewski, zamianowany został dyrektorem gimnazjum w Przemyslu po zmarłym księdzu Tomaszu Polańskim.

Budapeszt d. 8. października. W Starej Pannie pod Milowicą (na Węgrzech) odkryto pomiędzy tamtejszymi Serbami roragalejony spisek przeciw królówi Milanowi serbskiemu. Spiskowcy mieli zamiar króla Milana, wracającego z Wiednia do Belgradu, uwięzić i zmusić go do abdykacji, a jeśli do tego nakłonić się nie dał, miał zostać zabitym. Apteкарz miejscowy mocno jest skompromitowany; stać miał na czele spisku. W związku z tym zamachem są agitacje panslawistyczne. Podejrzują, że emisariusze rosyjscy nakłonili Serbów węgierskich do nasładowania zamachu, dokonanego na Aleksandrze bułgarskim.

Sofia dnia 8. października. Według nadeszłych tu dziś wiadomości z prowincji, objazdzka Kaulbarsa zrobiła kompletne fiasco.

W wielu miejscowościach urządzono mityngi antyrosyjskie, na których wyrażają wotum ufności obecnemu rządowi.

Zachowanie się Kaulbarsa ciągle jeszcze jest prowokacyjnym. Na prowincji przyjmują go jeszcze gorzej, niż Sofji.

Petersburg d. 8. października. Okupacja Bułgarii jest nienukionna, jeżeli misja Kaulbarsa zrobi fiasco. Dzienniki panslawistyczne przemawiają w duchu wyzywającym i starają się nakłonić rząd do natychmiastowej okupacji Bułgarii.

Bukareszt d. 8. października. Wielką sensacją wywołał to broszura, wydana przez ministra spraw zagranicznych Stourdza. Broszura nosi tytuł „Nowe państwo”. Stourdza przedstawia w tej broszurze Rosję, jko największe niebezpieczeństwo Wschodu.

Londyn d. 8. października. Nota rządu bułgarskiego o pojedynczych aktach, odnoszących się do mieszania się Kaulbarsa do spraw wewnętrznych Bułgarii, skłoniła mocarstwa do wymiany zdań.

Anglia zaproponowała wystosowanie noty zbiorowej do rządu rosyjskiego i natychmiastowe wysłanie takowej do Petersburga.

Mocarstwa zgodziły się na to, że każde z osobna żądać będzie od Rosji objaśnienia poszczególnych punktów noty bułgarskiej.

Berlin d. 8. października. Churchill wyjechał dziś rano do Warcinnu, gdzie konferować będzie z Bismarkiem. Z Warcinnu wyjadzie Churchill przez Dreźnie do Wiednia. Do konferencji jego z Bismarkiem i Kalnokym przykładają tu wielką wagę, szczególnie po ostatnich wystąpieniach organu Bismarkowskiego, Nordd. Allg. Ztg. która wystąpiła przeciw okupacji Bułgarii przez Rosję.

Rzym dnia 8. października. Ministerstwo wojny zarządziło uzbrojenie wielkiej części armji w karabiny repetycyjne, systemu Viallego. Uzbrojenie nastąpić ma w ciągu roku 1887.

Berlin dn. 8. października. Churchill bawi tu incognito, pod nazwiskiem Strafforta. — Spencer konferował kilkakrotnie z tutejszym ambasadorem angielskim Malletem.

Wiedeń dn. 7. października. (Z lisy handlowej). I. akcje za sztukę: Kolej galic. Kar. Ludw. 200 zł. m. k. 194.50, do 198.—, Kolej Lwowski-Czern. Jusy 224.— do 227.—, Bank hypot. gal. 278.— do 283.—, bez dyw. Banku kre dytu galicyjskiego 215.— do 220.—, bez dyw. II. lisy zast. na 100 zł. w. a. Towarz. kred. galic. 5 pre. 100.50 do 101.50, Tow. kredyt. gal. ziem. 4 1/2 pre. 100.50 do 101.50, kredyt. gal. ziem. 4 1/2 pre. 93.50 do 94.50, Banku krajowego 4 1/2 pre. 97.—, Banku hipotec. galicyjskiego 6 1/2 pre. 101.50 do 103.—, Banku hipot. gal. 5 1/2 pre. 99.80 do 100.80, Banku hipot. gal. 5 1/2 pre. 102.50 do 103.50, 111. lisy dłużne za 100 zł. Gal. Z. kred. włośc. (d. 6 pr.) 3 1/2 pre. w likw. — do 54. Gal. Z. kredyt. włośc. (d. 5 1/2 pre.) 2 1/2 pre. — do 50.—, Ogóln. roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6 1/2 pre. w 15 lat — do —.—, IV. Obligacji na 100 zł. Indemnitacyjne galicyjskie 5 1/2 pre. m. k. 104.15 do 105.15, Kom. banku krajowego 6 1/2 pre. w. a. 100.—, do 101.—, Pożyczka krajowa z r. 1873 6 1/2 pre. w. a. 103.50 do 104.75, Pożyczka krajowa 1883 4 1/2 pre. 95.50 do 96.50, Losy miasta Krakowa 17.50 do 19.50, Losy miasta Stanisławowa 29.— do 32.—, V. Monety: Dukat gal. ziem. 4 1/2 pre. 100.50 do 101.50, Dukat cesarski 5.89 do 6.—, Nihilenderski 5.85 do 5.95, Dukat papirny 10.25 do 10.35, Rubel rosyjski srebrny 1.54 do 1.64, Rubel rosyjski papierowy 1.15 do 1.20, 100 marek niemieckich 61.— do 61.70, Srebro za 100 zł. — do —.—, Kopony w srebrze — do —.—, Pierwszy z cyfer wszystkich pozycy znaczy „płaca” druga „żądają”.

Wiedeń dnia 8. październ. godz. 10 min. 35 przed południem. Akcje kredytowe 280.50, Anglo-austriackie —, Unionbank 198.75, Kolej Kar. Ludw. 195.50, Kolej południowa —, Renta papirowa —, Lisy zast. Galic. Banku hipot. —, Galicyjski Bank krajowy 96.25, Napoleondor 9.38—, Rosyjs. banknoty 1.20, Uspokobienie: m. d. d. d.

Berlin dnia 7. październ. godz. 5 min 35 popoł. Rosyjsk banknoty 194.80, Akcje kredytowe 457.—, Lombard 178.50, Galicyjskie 79.90, Pożycz. wachod. 60.25, Austrj. banknoty 162.70.

Paryż 3 1/2 Renta 82.87.

Wiedeń dnia 7. październ. godz. 1 min. 40 przed południem. Akcje kredytowe 289.50, Anglo-austriackie 111.—, Unionbank 199.—, Kolej Kar. Ludw. 195.25, Kolej południowa 109.—, Renta papirowa —, Lisy zast. Galic. Banku hipot. —, Galicyjski Bank krajowy 96.25, Napoleondor 9.35—, Rosyjsk banknoty 120.—, Uspokobienie: spokojne.

— **Władca** znowu w Warszawie. Wobec braku miejsca w Warszawie, wczoraj wyjechał z miasta na Władowostko, gdzie ma mieszkanie w domu przy ulicy Szwedzkiej. Władca wyjechał z Warszawy 7. października, a wczoraj przybył do Władowostka.

— **Władca** znowu w Warszawie. Wobec braku miejsca w Warszawie, wczoraj wyjechał z miasta na Władowostko, gdzie ma mieszkanie w domu przy ulicy Szwedzkiej. Władca wyjechał z Warszawy 7. października, a wczoraj przybył do Władowostka.

— **Władca** znowu w Warszawie. Wobec braku miejsca w Warszawie, wczoraj wyjechał z miasta na Władowostko, gdzie ma mieszkanie w domu przy ulicy Szwedzkiej. Władca wyjechał z Warszawy 7. października, a wczoraj przybył do Władowostka.

— **Władca** znowu w Warszawie. Wobec braku miejsca w Warszawie, wczoraj wyjechał z miasta na Władowostko, gdzie ma mieszkanie w domu przy ulicy Szwedzkiej. Władca wyjechał z Warszawy 7. października, a wczoraj przybył do Władowostka.

— **Władca** znowu w Warszawie. Wobec braku miejsca w Warszawie, wczoraj wyjechał z miasta na Władowostko, gdzie ma mieszkanie w domu przy ulicy Szwedzkiej. Władca wyjechał z Warszawy 7. października, a wczoraj przybył do Władowostka.

— **Władca** znowu w Warszawie. Wobec braku miejsca w Warszawie, wczoraj wyjechał z miasta na Władowostko, gdzie ma mieszkanie w domu przy ulicy Szwedzkiej. Władca wyjechał z Warszawy 7. października, a wczoraj przybył do Władowostka.

**Telegramy własne „Gazety Narodowej”**

Wiedeń dn. 8. października. Cesarz austriacki wyjechał 15. bm. do Gdöllö i przybędzie do Budy w czasie posiedzeń delegacji wspólnych.

Wiedeń dn. 8. października. Profesor drugiego gimnazjum państwowego we Lwowie dr. Franciszek Grzegorzewski, zamianowany został dyrektorem gimnazjum w Przemyslu po zmarłym księdzu Tomaszu Polańskim.

Budapeszt d. 8. października. W Starej Pannie pod Milowicą (na Węgrzech) odkryto pomiędzy tamtejszymi Serbami roragalejony spisek przeciw królówi Milanowi serbskiemu. Spiskowcy mieli zamiar króla Milana, wracającego z Wiednia do Belgradu, uwięzić i zmusić go do abdykacji, a jeśli do tego nakłonić się nie dał, miał zostać zabitym. Apteкарz miejscowy mocno jest skompromitowany; stać miał na czele spisku. W związku z tym zamachem są agitacje panslawistyczne. Podejrzują, że emisariusze rosyjscy nakłonili Serbów węgierskich do nasładowania zamachu, dokonanego na Aleksandrze bułgarskim.

Sofia dnia 8. października. Według nadeszłych tu dziś wiadomości z prowincji, objazdzka Kaulbarsa zrobiła kompletne fiasco.

W wielu miejscowościach urządzono mityngi antyrosyjskie, na których wyrażają wotum ufności obecnemu rządowi.

Zachowanie się Kaulbarsa ciągle jeszcze jest prowokacyjnym. Na prowincji przyjmują go jeszcze gorzej, niż Sofji.

Petersburg d. 8. października. Okupacja Bułgarii jest nienukionna, jeżeli misja Kaulbarsa zrobi fiasco. Dzienniki panslawistyczne przemawiają w duchu wyzywającym i starają się nakłonić rząd do natychmiastowej okupacji Bułgarii.

Bukareszt d. 8. października. Wielką sensacją wywołał to broszura, wydana przez ministra spraw zagranicznych Stourdza. Broszura nosi tytuł „Nowe państwo”. Stourdza przedstawia w tej broszurze Rosję, jko największe niebezpieczeństwo Wschodu.

Londyn d. 8. października. Nota rządu bułgarskiego o pojedynczych aktach, odnoszących się do mieszania się Kaulbarsa do spraw wewnętrznych Bułgarii, skłoniła mocarstwa do wymiany zdań.

Anglia zaproponowała wystosowanie noty zbiorowej do rządu rosyjskiego i natychmiastowe wysłanie takowej do Petersburga.

Mocarstwa zgodziły się na to, że każde z osobna żądać będzie od Rosji objaśnienia poszczególnych punktów noty bułgarskiej.

Berlin d. 8. października. Churchill wyjechał dziś rano do Warcinnu, gdzie konferować będzie z Bismarkiem. Z Warcinnu wyjadzie Churchill przez Dreźnie do Wiednia. Do konferencji jego z Bismarkiem i Kalnokym przykładają tu wielką wagę, szczególnie po ostatnich wystąpieniach organu Bismarkowskiego, Nordd. Allg. Ztg. która wystąpiła przeciw okupacji Bułgarii przez Rosję.

Rzym dnia 8. października. Ministerstwo wojny zarządziło uzbrojenie wielkiej części armji w karabiny repetycyjne, systemu Viallego. Uzbrojenie nastąpić ma w ciągu roku 1887.

Berlin dn. 8. października. Churchill bawi tu incognito, pod nazwiskiem Strafforta. — Spencer konferował kilkakrotnie z tutejszym ambasadorem angielskim Malletem.

Wiedeń dn. 7. października. Wczorajsza ekspert za natłowa pod przewodnictwem szefa sekcynego Distler, dała tylko negatywny rezultat. Distler nazwał postępowanie węgierskich urzędów cłowych roznymną defraudacją, przeciw czemu zaprotęstował Matlekovicz imieniem Węgier. Podczas, gdy eksperci węgierscy oznajmili, że nie ma środka do rozpoznania surowca od sztuczne go oleju, byli Radiszewski, Lieben i Szczepanowski wrecz przeciwnego zdania. Posiedzenie skończyło się na niczem.

Rubryka „Wadosem” nie pochodzi od Redakcji która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

— **Władca** znowu w Warszawie. Wobec braku miejsca w Warszawie, wczoraj wyjechał z miasta na Władowostko, gdzie ma mieszkanie w domu przy ulicy Szwedzkiej. Władca wyjechał z Warszawy 7. października, a wczoraj przybył do Władowostka.

— **Władca** znowu w Warszawie. Wobec braku miejsca w Warszawie, wczoraj wyjechał z miasta na Władowostko, gdzie ma mieszkanie w domu przy ulicy Szwedzkiej. Władca wyjechał z Warszawy 7. października, a wczoraj przybył do Władowostka.

— **Władca** znowu w Warszawie. Wobec braku miejsca w Warszawie, wczoraj wyjechał z miasta na Władowostko, gdzie ma mieszkanie w domu przy ulicy Szwedzkiej. Władca wyjechał z Warszawy 7. października, a wczoraj przybył do Władowostka.

— **Władca** znowu w Warszawie. Wobec braku miejsca w Warszawie, wczoraj wyjechał z miasta na Władowostko, gdzie ma mieszkanie w domu przy ulicy Szwedzkiej. Władca wyjechał z Warszawy 7. października, a wczoraj przybył do Władowostka.

— **Władca** znowu w Warszawie. Wobec braku miejsca w Warszawie, wczoraj wyjechał z miasta na Władowostko, gdzie ma mieszkanie w domu przy ulicy Szwedzkiej. Władca wyjechał z Warszawy 7. października, a wczoraj przybył do Władowostka.

— **Władca** znowu w Warszawie. Wobec braku miejsca w Warszawie, wczoraj wyjechał z miasta na Władowostko, gdzie ma mieszkanie w domu przy ulicy Szwedzkiej. Władca wyjechał z Warszawy 7. października, a wczoraj przybył do Władowostka.

**Władca** znowu w Warszawie. Wobec braku miejsca w Warszawie, wczoraj wyjechał z miasta na Władowostko, gdzie ma mieszkanie w domu przy ulicy Szwedzkiej. Władca wyjechał z Warszawy 7. października, a wczoraj przybył do Władowostka.

**Władca** znowu w Warszawie. Wobec braku miejsca w Warszawie, wczoraj wyjechał z miasta na Władowostko, gdzie ma mieszkanie w domu przy ulicy Szwedzkiej. Władca wyjechał z Warszawy 7. października, a wczoraj przybył do Władowostka.

**Władca** znowu w Warszawie. Wobec braku miejsca w Warszawie, wczoraj wyjechał z miasta na Władowostko, gdzie ma mieszkanie w domu przy ulicy Szwedzkiej. Władca wyjechał z Warszawy 7. października, a wczoraj przybył do Władowostka.

**Władca** znowu w Warszawie. Wobec braku miejsca w Warszawie, wczoraj wyjechał z miasta na Władowostko, gdzie ma mieszkanie w domu przy ulicy Szwedzkiej. Władca wyjechał z Warszawy 7. października, a wczoraj przybył do Władowostka.

— **Władca** znowu w Warszawie. Wobec braku miejsca w Warszawie, wczoraj wyjechał z miasta na Władowostko, gdzie ma mieszkanie w domu przy ulicy Szwedzkiej. Władca wyjechał z Warszawy 7. października, a wczoraj przybył do Władowostka.

— **Władca** znowu w Warszawie. Wobec braku miejsca w Warszawie, wczoraj wyjechał z miasta na Władowostko, gdzie ma mieszkanie w domu przy ulicy Szwedzkiej. Władca wyjechał z Warszawy 7. października, a wczoraj przybył do Władowostka.

— **Władca** znowu w Warszawie. Wobec braku miejsca w Warszawie, wczoraj wyjechał z miasta na Władowostko, gdzie ma mieszkanie w domu przy ulicy Szwedzkiej. Władca wyjechał z Warszawy 7. października, a wczoraj przybył do Władowostka.

— **Władca** znowu w Warszawie. Wobec braku miejsca w Warszawie, wczoraj wyjechał z miasta na Władowostko, gdzie ma mieszkanie w domu przy ulicy Szwedzkiej. Władca wyjechał z Warszawy 7. października, a wczoraj przybył do Władowostka.

# Wszelkie artykuły chirurgiczne utrzymuje na składzie i poleca **JÓZEF HANKE** we Lwowie **JÓZEF HANKE** skład farb i handel materiałów pod „Czarnym Psem“ Rynek l. 38 we własnym domu.

## Emisja losów w Basilica (budowy tumu). Prospekt.

Na mocy najwyższego zezwolenia Jego cesarsko i królew. apostołsk. Mości wydał król. weg. Ministerstwo oświaty **800.000 sztuk obligacji premiovych** po 5 zlr. wartości nominalnej (8000 serji każda po 100 num.)  
Ta pożyczka ma służyć do dostarczenia funduszu na wybudowanie budapeszteńsko-leopoldstadtzkiej bazyliki, dalej na restaurację i konserwację kościelnych zabytków budowy na Węgrzech, między tymi budzińskiego kościoła koronacyjnego i tumu koszyckiego. Pożyczka ta będzie w przeciągu 50 lat przez losowanie według planu umorzona.  
Ciągnięcia składają się z wyciągniętych i amortyzacyjnych wygranych, na które w ciągu trwania powyższej amortyzacji przypadają oprócz 102 ciągnięć amortyzacyjnych, także ciągnięcia wygranych, w których prócz wielu obocznych wygranych wynoszą główne wygrane po 200.000 zł., 120.000 zł., 100.000 zł., 75.000 zł., 60.000 zł., 50.000 zł., 20.000 zł., 15.000 zł., 10.000 zł.  
Pierwsze ciągnięcie nastąpi 1. listopada 1886 i obejmuje **główną wygraną 120.000 zł.** wygraną 5.000 zł., trzy po 1000 zł., cztery po 500 zł., dwadzieścia po 100 zł., pięćdziesiąt po 50 zł., sześćdziesiąt dwie po 25 zł.  
Każdy los składa się z dwóch części, a to: 1. z obligacji samej i 2. z kuponów premiovych.  
Jeżeli zostanie wyciągnięty los w ciągnięciu amortyzacyjnym, tedy otrzyma posiadacz kartę amortyzacyjną, wynoszącą najmniej sześć do dziesięciu zlr. w. a. za obligację, natomiast zostaną mu zwrócone kupony premiove, które biorą udział w dalszych ciągnięciach wygranych. Jeżeli w ciągnięciu wygranych padnie na los wygraną, wtedy za złożeniem kuponów premiovych wypłaconą zostanie kwota wygrana, a natomiast zostanie obligacja przy posiadaczu aż do czasu, gdy w ciągnięciu amortyzacyjnym osiągnie kwotę minimalną sześciu do dziesięciu zł., która zostanie wypłaconą.  
Każdy los zatem musi otrzymać zwrót najmniej 6—10 zł. i otrzyma nadto w kuponie premiovym promesę, której przyznaje się prawo gry w ciągnięciach wygranych.  
Wygrane tej pożyczki nie podlegają żadnemu opodatkowaniu, jedynie przy wypłacie pobiera się 6<sup>1</sup>/<sub>10</sub> % należności.  
Tak kwoty amortyzacyjne, jakoteż wygrane będą w dwa miesiące po odbytem ciągnięciu wypłacone przez król. weg. centralną kasę państwową.  
Na zabezpieczenie tej pożyczki służy złożony w król. weg. centralnej kasie państwowej i tamże administrowany, według planu losowania jedynie na pokrycie kwitów dłużnych i wygranych wymagany fundusz amortyzacyjny, dalej fundusz rezerwowy w kwocie 100.000 zł., w końcu przez Ministerstwo oświaty spleciona kwota 500.000 zł., która aż do zupełnego umorzenia kwitów dłużnych i wygranych jako fundusz rezerwowy oddzielnie będzie administrowany. Losy Basilica (budowy katedry) są notowane w urzędowych dziennikach kursów na giełdzie wiedeńskiej i budapeszteńskiej.  
Subskrypcję na nie przyjmuje się **do dnia 12. Października r. b.** pod następującymi warunkami:  
Cena losu wynosi **8 zł. 50 ct. za sztukę.** - Na każdy subskrybowany los należy złożyć kaucję w kwocie 2 zł. w gotówce lub w efektach podług dziennego kursu, która przy odbiorze z subskrypcji przypadających sztuk albo wliczona albo zwrócona zostanie. Rozdział przypadających na każde miejsce subskrypcyjne sztuk, pozostawia się bankom i każde miejsce jest umocowaniem do odpowiedniego rozdzielienia. Przypadające losy należy odebrać od 20. do 27. października r. b. za złożeniem ceny w miejscu subskrypcji.  
Zgłoszenia przyjmuje pod oryginalnymi warunkami bez doliczenia prowizji  
**Wechslergeschäft der Administration des**  
**WIEN, Wollzeile 10.** Ch. Cohn. **„MERCUR“** Ch. Cohn. **WIEN, Strobelgasse 2.**

### Ogłoszenie

dzierżawy rozmaitych robót przy c. k. wojskowych magazynach łózek.

Dnia 18. października 1886. o godzinie 10tej przedpołudniem odbędzie się w c. k. wojsk. magazynie łózek (Mil. Betten Magazin) we Lwowie (ulica Stryjska Nr. 27.) publiczna rozprawa celem rozdania w dzierżawę następujących robót:

- dla filij w Brzeżanach, Jaworowie, Żółkwi, Złoczowie i Stryju.
- a) Naprawa żelaznych i drewnianych łózek i do takowych należących okutych desek, wraz z dostawą potrzebnych do tej roboty żelaznych i drewnianych nowych części składowych jak: haków, gwoździ, śrub, i t. d.;
- b) Lakierowanie drewnianych łózek żółto-brunatną farbą; nadto dla stacji: Brzeżany, Jaworów, Żółkiew, Stryj;
- a) Pranie pościeli i koców, tudzież naprawa takowych (tatanie, szycie i t. d.)

wreszcie dla Lwowa.

- a) Pranie koców zimowych i letnich zapomocą walców (Walkwäschel).
- b) Naprawa drewnianych łózek wraz z dostawą potrzebnych do tego nowych drewnianych i żelaznych części składowych i lakierowanie takowych żółto-brunatną farbą;
- c) Przerabianie matraców napełnionych włosieniem końskim (Rosshaar) i włórami drewnianymi (Holzhaser) dalej szycie sieników oficerskich.
- d) dostarczanie włosienia końskiego z podaniem ceny za jeden klg. Roboty powyżej dla Lwowa wzmienione tyczą się także tutejszego c. k. wojsk. szpitala garnizonowego, dlatego też mogą być oferty na takie osobne — albo dla obu zakładów wojsk. razem wnoszone.

Dzierżawa wszystkich robót powyższych rozdana będzie z reguły tylko na rok jeden t. j. 1887., w razie jednak szczególnie korzystnych cen może tażowa za zezwoleniem c. k. państwowego Ministerstwa wojny, być przyznana także i na dłuższy przeciąg lat.

Ustne lub pisemne oferty, te ostatnie należy zapieczętowane, osteplowane i zaopatrzone przypadającym poręcznem (Vadium), przyjmowane będą w oznaczonym powyżej dniu do godz. 10. przedpoł. w c. k. wojsk. magazynie łózek (ul. Stryjska) we Lwowie, tudzież w powyżej poszczególnych stacjach filialnych tegoż do 13. października godz. 11. przedpoł. i to tam w obecności do tego przy każdej c. k. komendzie stacji (Stations-Commando) specjalnie złożonej komisji.

Oferty dodatkowe lub takie, które po powyżej oznaczonym terminie nadejdą, nie będą uwzględnione.

Na dołączanie należytych i legalnych świadectw uzdolnienia i możliwości wykonania robót, zwraca się szczególną uwagę oferentów.

Bliższych szczegółów tyczących się wykonywania i rozdania robót wzmiankowanych, można zasięgnąć w godzinach urzędowych w c. k. wojsk. magazynie we Lwowie i tegoż filiach w Brzeżanach, Jaworowie, Złoczowie, Żółkwi i Stryju, gdzie się także i formularze do ofert znajdują.

Lwów dnia 24. września 1886. C. k. wojsk. magazyn łózek i pościeli. 2941 2-3

### Na sezon terazniejszy

sprowadziłem do mego od przeszło 25 lat P. T. Publiczności znanego handlu, wybór najmodniejszych towarów białych, płóciennych, sukiennych, jedwabnych jakoteż dywanów perskich i bielizny stołowej, ze źródeł pierwszorzędnych i sprzedaje takowe po najniższych cenach. — SKLEP mój znajduje się

pod l. 13., ulica Żółkiewska,

naprzeciwko synagogi niemieckiej, wchód przez sien.

Z wysokim poważaniem 2939 2-6

Maier widrich.

### VICHY

ADMINISTRACJA w PARYŻU,

Boulevard Montmartre nr. 8.  
PASTYLKI do TRAWIENIA  
wytworzone ze źródeł ze soli Vichy. Przyjemnego smaku o niezawodnym skutku przeciw kwasom i upośledzonemu trawieniu.

SOLE VICHY do KAPIEŁI.  
Paczką wystarza na kąpiel dla osób, które nie są w stanie udać się do Vichy.  
Dla uniknięcia fałszerstw żądać należy, aby na wszystkich produktach znajdowały się znaki: Kompanji wód Vichy.

Dostac można we Lwowie w apt. P. Mikolasa, E. Mendrochowicz i Goldbaum. 1655 19-22

### Jedynie prawdziwe LINOLEUM

F. Wattona patety

najtrwalsze do postania na podłogę, nie przyjmujące kurzu, elegancie tak do pomieszczeń prywatnych, jakoteż dla lokali kantowych, handlow i t. p.

Skład materji pokojowych, kobierców na podłogę, zasłonek przed umywalkami, materyj pokojowych w najrozmaitszych deseniach.  
Odprowadzając rabat.

F. C. Collman's Nachf.  
A. Reichle, Wiedeń  
Kolowratring Nr. 3.

### Dla znawców! FORTEPIAN

koncertowy kryształowy Fryta, zeszłego roku we Wiedniu kupiony za 490 zlr. z powodu wypadków do sprzedania za

370 zlr. Ogładz go można u Wgo Alschera ul. Akademicka l. 26. M. P. 2943 1-10

### ARCO klimatyczne u- Pierwszo- rzedny

klimatyczne u-  
Pierwszo-  
rzedny

Najpiękniejsze położenie; widok na jezioro Garda. — Otwarcie 1. września.  
J. Kirchlechner, właściciel  
1387 6-8

### Księgarnia, skład i wypożyczalnia nut oraz

ekspedycja pism periodycznych

S. A. Krzyżanowskiego  
w Krakowie

otrzymała na skład główny  
Dr. Tadeusza Żulińskiego  
Higiena szkolna

wydanie posmiertne do druku przygotowane i uzupełnione przez  
Dr. Kazimierza Grabowskiego  
docenta higieny w univ. Jagiel.  
cena zlr. 1.60.

### Winogrona deserowe

podziennie świeże, 5 kil. koszt 1 zł. 50 ct. jabłka, gruszek, brzoekwinie i jabłka rajskie 1 zł. 40 ct. wysyła franco za pobraniem 2921 7-10

Fränkel & Volgt w Werschetz Węgry południowe.

### STACHIEWICZ i ABRYROWSKI, we Lwowie Rynek l. 32.

Otrzymałmy na sezon jesienny w wielkim wyborze

Materje wełniane	PLUSZE i aksamity	Jedwabie i atlasy	MATERJE na pokrycia FUTER	Chustki i PLEDY	Barchany i baje	FLANELE i KORTY
---------------------	----------------------	----------------------	---------------------------------	--------------------	--------------------	--------------------

i polecamy takowe po najumiarkowańszych cenach. 2916 6-10

### STACHIEWICZ i ABRYROWSKI, we Lwowie, Rynek l. 32.

### Fesławskie winogrona kuracyjne

Wysyłam za pobraniem pocztowem lub nadesłaniem gotówki franco:

- 5 kil. koszt fesławskich winogron kurac. 3.25
- 5 kil. beczkę poztową (4 litr.) starego fesław. wina czerw. 3.60
- 5 kil. beczkę poztową (4 litr.) tegorocznego moszczu f-slaw. 2.50
- 5 kil. beczkę poztową (4 litr.) tegorocznego najlepszego jabłeczniaka 2.-

Kübler i Pientok, Wiedeń, Kärntnerstrasse, handel delikatesów. 1287 9-10.

### Ogłoszenie.

W kancelarji urzędu zastawniczego „Pri Montis“ kościoła katedralnego Lwowskiego, będą dnia 23. listopada 1886 r. z rana od 9. do 2. godziny z południa, przez publiczną licytację sprzedawane: złoto, srebro i klejnoty. 2946 1-3

Lwów dnia 7. paździer. 1886 r.

### C. k. uprz. galic. akcyjny BANK HIPOTECZNY

kupuje i sprzedaje  
wszystkie  
papiery wartościowe  
i monety  
po kursie dziennym.  
Zlecenia z prowincji wykonuje się odwrotną pocztą bez prowizji. 2873 3-9

### Wydzierżawienie akcyzy od wódki w Czerniowcach.

Na dalsze wydzierżawienie przysługującego głównemu miastu w Czerniowcach prawa poboru akcyzy od wódki i słodzonych napojów wysokokowych na czas od 1. stycznia 1887 na trzy lata tj. do końca grudnia 1889. odbędzie się dnia ośmatego października 1886 (w poniedziałek) publiczna rozprawa ofertowa w magistracie miejskim.

Jako fiskalna cena ustanawia się dotychczasową roczną teute dzierżawną w kwocie 73,296 zł. wyraźnie siedemdziesięciu trzech tysięcy, dwustu dziewięćdziesięciu sześciu zł. rocznie, od której przypada 10 proc. wadium w kwocie 7,300 zlr. która w gotówce, lub w publicznych papierach wartościowych według kursu wartościowego w dniu złożenia, lub w listach zastawnych, książeczkach kasy oszczędności bukowinańskiej złożyć należy.

Należyte wygotowane, osteplowane i powyższem wadium opatrzone i opieczętowane oferty należy wnieść do 6. godziny po południu powyższego dnia rozprawy, w przysługującym magistratu lub w I. departamencie magistratu. Później nadeszłe oferty, lub tak zwane dodatkowe oświadczenia nie będą uwzględnione.

Dalsze warunki rozprawy ofertowej mogą być przejrzone codziennie w zwyczajnych godzinach urzędowych w I. departamencie magistratu, lub wzięte odpisy. 2945 1-1

### Z Magistratu stolicy kraju w Czerniowcach dnia 29. września 1886.

### Najprzedniejsze kuracyjne WINOGRONA

fesławskie

w koszykach 4, 5 do 6 kilowych, najstaranniej opakowane, oodsi świeże, rozseła najtaniej handel

### St. Markiewicz

we Lwowie, w Rynku l. 42. 2920 10-12



### VERITABLE BÉNÉDICTINE

PRAWDZIWY LIKIER BÉNÉDICTINE  
OPACTWA FECAMP we FRANCJI

wytworzonego smaku, wspaniałej, pomagający trawieniu i obudzający apetyt.  
JEDEN z NAJLEPSZYCH LIKIERÓW.

Wymagać, aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z wianoręcznym podpisem głównie dystrygującego.

Skład główny w FECAMP we Francji. Agencja główna w Paryżu, Boulevard Haussman 76. „Prawdziwy likier Benedictine znajdują się w składach następujących domów, które się zobowiązały nie sprzedawać fałszerstw i naśladownictw tego wybranego „Likieru Benedictine“: we Lwowie pp. Nathan Brandler, agent — F. w Królikowski, ul. Kopernika 7, St. Markiewicz, Rynek 23.

Dystryktarnia opactwa w Fecamp 1632 4 24

we Francji, wyrabia także:  
Alkohol miętowy i płyn z rośliny miodownikiem zwanej. (Mélisse des Bénédictins) wytworzy higieniczne, wybrane na słabe żołądki i wyższe od wszelkich napojów tego rodzaju dotąd wyrabianych — i zalecane przez lekarzy francuskich i innych.

## Kompletne wyprawy od pojedynczej do najbogatszej, tyczące się wszelkiej bielizny jakoteż konfekcyi dla dam, (modele paryskie) a mianowicie: suknie ślubne, kostiumy, dolmany, płaszcze i t. p. poleca **Magazyn Schayerów** we Lwowie.